

CZCIONKA

22 lipca 1975 r.

Rok V ♦ Nr 17

I SŁOWEM

KWARTALNIK SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO OLSZTYŃSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH IM. SEWERYNA PIENIĘŻNEGO W OLSZTYNIE

Jak pracowaliśmy w I półroczu

Ogólnie rzecz biorąc pracowaliśmy dobrze, a w niektórych momentach nawet lepiej niż dobrze. Z tym, że nie wszyscy i nie wszędzie. Ale o niedomaganiach nieco później. Teraz natomiast chciałbym stwierdzić, że w ogólnym rozrachunku, wyniki działalności gospodarczej naszego przedsiębiorstwa w minionym półroczu są pomyślne, tak w odniesieniu do planowanych jak i w stosunku do wyników uzyskanych w I półroczu roku ubiegłego a to świadczy o wyraźnym postępie.

Zaplanowana na ubiegłe półrocze sprzedaż produkcji własnej liczona bez wartości materiałów wykonana została z nadwyżką prawie 20% i osiągnęła wartość 27.059 tys. zł. Jest to o 1.458 tys. zł więcej niż wartość sprzedaży uzyskana w tym samym czasie roku 1974. Każdego więc miesiąca r.b. realizowano około 250 tys. zł więcej niż w poszczególnych miesiącach I półroczu roku ubiegłego. Należy tu wyraźnie podkreślić zbliżoność warunków produkcyjnych obydwu porównywanych okresów, oraz pozostających w dyspozycji przedsiębiorstwa sił i środków technicznych. Można nawet rzec, że w tym roku sytuacja była trudniejsza, chociażby dlatego, że brak remontowanej

przez cały I kwartał maszyny offsetowej-rolowej, wyraźnie osłabił potencjał produkcyjny tak Wydziału Produkcji Offsetowej jak i całego przedsiębiorstwa.

Wprawdzie zatrudnienie w tym roku było nieco wyższe niż w I połowie roku ubiegłego ale nie ono było zasadniczym źródłem wzrostu produkcji, bowiem 80% całego przyrostu produkcji i sprzedaży pochodzi z lepszej, wyższej wydajności pracy uzyskanej w br., która na 1 zatrudnionego w przedsiębiorstwie wzrosła o 4,6%, to jest o 1.787 złotych. Jednocześnie zaś jest to wydajność wyższa o 1,6% od planowanej na pierwszą połowę tego roku.

Tak to wyglądało w skali przedsiębiorstwa. Wypada jednak przedstawić, chociażby pokrótce, „zasługi” na tym odcinku poszczególnych wydziałów produkcyjnych.

Rozpoczynając tradycyjnie od wyników Wydziału Przygotowania Form Typo, można o nich powiedzieć tyle dobrego co i złego. Niewątpliwym bowiem jest zarówno poważne przekroczenie (15,2%) planowanej dla tego Wydziału na omawiany okres sprzedaży produkcji, jak i wzrost tejże w stosunku do I półroczu roku 1974 (16,8%), na co złożyły się

wyniki pracy wszystkich oddziałów wchodzących w skład omawianego wydziału. Niczego podobnego nie można natomiast powiedzieć o źródłach tego wzrostu, bo jeśli w roku ubiegłym na 1 zatrudnionego w tymże wydziale przypadło 78.852 zł produkcji sprzedanej w ciągu pierwszej połowy roku, to w roku bieżącym tylko 69.463 zł. Wprawdzie jest to więcej o 10% niż planowano, nie mniej jednak jest to regres i to wyraźny.

Zatrudnienie w r.b. osiągnęło w powyższym wydziale rozmiary niebywale. Wg obliczeń Kolegi Radziewicza wynosiło ono średnio 126 osób, podczas gdy w roku ubiegłym nie więcej niż 95 osób.

W sytuacji chronicznego braku rąk do pracy, trudno z takim stanem rzeczy się pogodzić!

O ile można zrozumieć jeszcze stan jaki kształtował się w tym zakresie np. w Oddziale składu ręcznego, gdzie daje się zauważyć pewien postęp, o tyle trudno doszukać się uzasadnienia dla relacji między produkcją a wydajnością pracy i zatrudnieniem w stereotypii, gdzie produkcja stale spada a zatrudnienie pozostaje niezmiennie i to w dodatku po-

dokończenie na str. 2

Z życia partii

Dnia 30.VI.1975 r. odbyła się pierwsza narada aktywu partyjno-gospodarczego województwa olsztyńskiego w nowych granicach terytorialnych.

Uwaga działaczy kierowała się głównie na problematykę zabezpieczenia i przekroczenia zadań 1975 r. Ukazano na niej problemy kierowania i zarządzania w nowym systemie organizacyjnym obowiązującym od 1 czerwca br., w którym gmina i miasto stanowią podstawowe, najważniejsze ogniwko posiadające nie tylko większe uprawnienia formalne, ale są obciążone odpowiedzialnością za całokształt spraw na swoim terenie.

Na naradzie przeanalizowano sytuację na odcinku zadań produkcyjnych. Zwracano uwagę na poszukiwanie nowych przystosowanych do obecnych sytuacji form i metod kierowania procesami gospodarczymi, społecznymi, politycznymi, kierunków działania w organizacjach partyjnych, komitetach miejskich, gminnych itp.

Zatem ulepszenie gospodarki materiałowej, realizacji prawidłowej polityki zatrudnienia i plac staje się jednym z ważnych czynników decydujących o efektach ekonomicznych przedsiębiorstwa.

W związku z tymi problemami w dniu 21 lipca br. odbył się KSR w naszym zakładzie, na którym rozważono możliwości zakładu, w wykonaniu zadań produkcyjnych i ekonomicznych, a nawet ich przekroczenie.

Szczególną uwagę zwrócono na zlikwidowanie trudności i zapewnienie rytmicznego wykonania miesięcznych zadań planowych. Do trudności występujących ciągle jeszcze w

przedsiębiorstwie zaliczyć można:

1. Brak wykwalifikowanych fachowców poligraficznych.
2. Częściowe kłopoty z otrzymywaniem papieru — podstawowego surowca niezbędnego do produkcji poligraficznej.
3. Zmniejszenie nakładu i 5-dniowy cykl produkcyjny „Gazety Olsztyńskiej” przez okres 3 miesięcy, co w rezultacie zrywa z rocznego planu około 400 tys. zł.

W głosach dyskutantów dało się odczuć, duże zaangażowanie i troskę o istotne potrzeby zakładu. Dyrekcja przedsiębiorstwa i członkowie samorządu społeczno-politycznego postanowili dolożyć starań, aby zadania planowe były wykonane zgodnie z założeniami, a w miarę możliwości znacznie je przekroczyć. Na zakończenie narady zatwierdzono program przedsięwzięć zmierzających do wykonania zadań planowych w II-gim półroczu 1975 roku.

Jednym z najważniejszych zadań Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Olsztyńskich Zakładach Graficznych jest dolożenie starań, aby zapewnić pełną realizację zakładanego tempa przyrostu produkcji w naszym zakładzie.

W związku z powyższym w początkach lipca br. odbyło się zebranie POP oceniające wykonanie zadań za I półrocze. Omawiane były kierunki dalszego działania zapewniające pełne wykonanie zadań.

Szczególną uwagę należy zwrócić na dobrą organizację pracy, jakość produkcji, pełne wykorzystanie mocy przerobowej maszyn i urządzeń oraz zagospodarowanie wszystkich możliwych rezerw.

MANIFEST LIPCOWY

22 lipca przypada 31 rocznica narodzin władzy ludowej, początku naszej socjalistycznej państwowości. Warto więc powrócić myślą do tamtych pamiętnych dni oraz przypomnieć tym, którzy okres ten znają tylko z historii.

Powołanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego było prologiem polskiej rewolucji społecznej. Manifest Lipcowy stał się programem pierwszego etapu tworzenia państwa, którego twórcą była Polska Partia Robotnicza.

Przypadła jej historyczna zasługa zwycięskiego urzeczywistnienia zadań walki o narodowe i społeczne wyzwolenie. Połączenie ogólnonarodowych celów walki wyzwoleniczej z przejęciem władzy przez klasę robotniczą wspólnie z masami chłopskimi i postępową inteligencją.

Skupienie wszystkich postępowych sił w demokratycznym frontie narodowym stało się głównym elementem tworzenia państwa socjalistycznego. Osiągnięcie tego celu nie było proste.

Grzmiały jeszcze działa na froncie wojennym, przelewała się krew żołnierza polskiego i radzieckiego walczącego o wyzwolenie kraju z okupacji hitlerowskiej. W takich warunkach naród przystąpił do odbudowy zniszczonego przez wroga kraju.

Powołany został demokratyczny aparat państwowy, wywodzący się z ludu i podporządkowany jego dążeniom.

Powstał system socjalistycznej demokracji.

Umożliwiła ona rosnący udział ludzi pracy w rządzeniu i współgospodarowaniu.

Demokracja otwierała pole dla wszelkiej światłej myśli i konstruktywnej inicjatywy. Ograniczała zarazem możliwość rozwijania działań i głoszenia koncepcji sprzecznych z państwowymi interesami socjalistycznej Polski.

Odbudowa kraju ujęta w 3-letnim planie stworzyła warunki do rozpoczęcia budowy fundamencie socjalistycznego przemysłowego. W przemianach społecznych szybka odbudowa i rozbudowa gospodarki stały się nie tylko czynnikiem wzrostu produkcji i potencjału gospodarczego, lecz zarazem drogą do zmiany przemian politycznych.

Przemiany te, realizowane programem Manifestu Lipcowego, wciągały na przestrzeń mitemów, do czasu społecznego, które dokonywały przemian w życiu państwa, w tym czasie życie społeczno-gospodarcze.

Doświadczenia z lat ubiegłych, to przede wszystkim, że zwycięstwo, który decyduje o skali i tempie tych przemian, jest zwycięstwo mas, ten tworzący materialną podstawę państwa.

Chcieliśmy osiągnąć wysoki poziom w dziedzinie społeczno-gospodarczej w możliwie najkrótszym czasie — nie udało się, to się nam udało. Dobrym podsumowaniem tego jest fakt, że już w 1947 r. w warunkach wielkiej zniszczenia wojennych osiągnęliśmy przedwojenny poziom produkcji, a w latach następnych dalszy wszechstronny rozwój nowoczesnego przemysłu. Zbudowano wielkie kombinaty, tysiące mniejszych zakładów pracy. Stworzone zostały od podstaw całe wielkie branże przemysłowe. Ambitny, choć trudny program zrealizowany w okresie trzydziestolecia stworzył nową Polskę w sensie ekonomicznym i społecznym. W trzydziestolecu Polski Ludowej warunki życia społeczeństwa uległy więc zasadniczej i głębokiej zmianie.

Nie retuszując przeszłości, dostrzegając trzeba i rozumieć, że w tym okresie trudnym, a często wręcz heroicznym, rozwiązany został centralny program społeczny. Stworzono wszystkim obywatelom równe warunki startu i awansu życiowego. Bilans osiągnięć stał się udziałem każdego człowieka w Polsce ukazując stale jego możliwości.

Zwłaszcza zaś lata ostatnie charakteryzują się niezwykle wysoką dynamiką społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Tworzone wielkim wysiłkiem przez cały naród pod kierownictwem partii podstawy dostatecznego i sprawiedliwego życia wydają coraz bogatsze owoce, a zarazem pobudzają i kształtują potrzeby nowe — potrzeby rozwiniętego socjalistycznego społeczeństwa.

Mamy niezachwianą pewność, że na drodze, którą wytyczył VI Zjazd partii oraz nakreślił VII Zjazd — możliwe będzie, przy niezbędnym wkładzie pracy narodu coraz pełniejsze zaspokojenie indywidualnych i społecznych potrzeb i stworzenie nowej, wyższej jakości życia.

Wszechstronny i bogaty dorobek Polski, jaki uzyskaliśmy na przestrzeni 31 lat przyczynił się do umocnienia międzynarodowego autorytetu naszego kraju i potwierdza siłę jego ustroju socjalistycznego.

DRUKARZE W OBCHODACH PIERWSZOMAJOWYCH

Stało się już tradycją, że w dniu 1-go Maja ludzie pracy uczestniczą w obchodach 1-szo majowych. Wielotysięczna barwna manifestacja daje wyraz głębokiego poparcia bieżącej polityce Partii i Rządu. Udział w uroczystościach 1-szo majowych naszej żłogoty w roku bieżącym był liczniejszy i bardziej podniosły. Kilka set pracownikow w zwartej kolumnie przemarszerowało przed trybuną, gdzie gorąco zostali przywitani przez kierownictwo KW PZPR oraz aktywnie społeczno-gospodarczy. Doniosłym faktem było obrzucenie naszej kolumny kwiatami przez kierownictwo naszego województwa i miasta. W geście tym wyrażono podziękowanie za trudną, ale także pożyteczną pracę na rzecz naszego społeczeństwa.



Jak pracowaliśmy w I półroczu

dokończenie ze str. 1

wyżej planowanego. Coś tu nie tak.

Za poprawne można uznać wyniki pracy Wydziału Produkcji Offsetowej, który wprawdzie nie zdołał uzyskać produkcji zaplanowanej na I półrocze r.b., co jest zrozumiałe z uwagi na przedłużenie ponad planowany, okresu remontu wzmiankowanej maszyny rolowej, nie mniej jednak relacje ekonomiczne między wzrostem produkcji, zatrudnieniem a wydajnością pracy są prawidłowe. Źródłem prawie całego przyrostu produkcji był tu wzrost wydajności pracy, średnie zatrudnienie bowiem w tym wydziale było tylko o 3 osoby wyższe niż w roku ubiegłym. Jedynie wyniki Przygotowalni offsetowej w zakresie produkcji nie wykazują tej prawidłowości i one właśnie wpłynęły na obniżenie zarówno uzyskanej produkcji, jak i możliwej do osiągnięcia wydajności pracy w skali całego wydziału. Znamiennym jest, że Oddział Przygotowalni offsetowej tylko dwa razy w ciągu ubiegłego półrocza, tj. w marcu i kwietniu, przekroczył planowaną sprzedaż produkcji, w pozostałych miesiącach zaś sprzedaż kształtowała się w granicach 90—95% planu.

W pewnym stopniu jest to uzasadnione trudnościami kadrowymi, z którymi od dłuższego już czasu boryka się kierownictwo tego oddziału i co usiłuje zrekomensować wzrostem wydajności pracy, jednakże okazała się ona za mała w stosunku do planowanych wielkości sprzedaży.

Nie najlepiej ukształtowały się wyniki produkcyjne Wydziału Druku Typo, które mimo znacznego wzrostu wydajności pracy — głównie maszyn arkuszykowych — nie osiągnęły wielkości zaplanowanych na ten rok, a jednocześnie były niższe niż w roku ubiegłym.

Jest to jednak zupełnie zrozumiałe, wzięwszy pod uwagę, że na sprzedaż produkcji tego wydziału składa się poza produkcją arkuszykową także druk gazetowy, którego wartość w I półroczu roku 1974 była większa o 170 tys. zł z tytułu druku „Kurierza Polskiego”. Zabrakło również „do planu” 194 tys. zł produkcji arkuszykowej, co znalazło swoje odbicie w osiągniętej w r.b. wydajności pracy, o 3,6% niższej niż planowana. Moim zdaniem źródło powyższego tkwi w obniżeniu tempa pracy maszyn drukujących, z których co najmniej 50% nie osiąga wydajności planowanych.

To samo zresztą można powiedzieć o wykorzystaniu zdolności produkcyjnych maszyn offsetowych, gdzie np. maszyny formatu A0, a więc stanowiące podstawowy potencjał produkcyjny wydziału, wykorzystywane były w okresie ubiegłych 6 miesięcy średnio w 65%. Przyczyny tego są różnorakie i złożone, a uniknięcie ich, nie zawsze leży w gestii przedsiębiorstwa.

I wreszcie Wydział Introligatorni.

Po pierwszych kilku miesiącach b.r. wydawało się, że ten wydział nie będzie miał kłopotów z realizacją wyznaczonych zadań. Produkcja sprzedana była wiele wyższa niż planowano, wzrosła wydajność pracy i wszystko było na dobrej drodze. Jednak już w marcu nastąpiło „załamanie”. Plan sprzedaży wykonany został tylko w 80%. To samo w kwietniu i maju, a całe półrocze zamknięte zostało z 60%-wym niedoborem do planu. Jest to wprawdzie około 600 tys. zł więcej niż produkcja sprzedana w tym samym okresie roku ubiegłego, ale jest to jednak jeszcze poniżej faktycznych możliwości produkcyjnych tego wydziału. Wskazuje na to osiągnięta dotychczas wydajność pracy, która mimo dużego „skoku” w stosunku do roku ubiegłego wciąż jest zbyt ma-

ła. Jest ona niejako wypadkową tak organizacji jak i tempa pracy, co ma dokładne odbicie w stopniu wykonania norm pracy. Faktem jest, że nie wiele maszyn introligatorskich pracuje w chwili obecnej w tempie zgodnym z normami i nic nie wskazuje na to, że znaczną pracować tak jak powinny. Wręcz przeciwnie, bowiem zainteresowani usiłują właśnie usunkjonować zmniejszane przejściowo wydajności, a nie odwrotnie. Dla przykładu. W ostatnich dniach brzydździasta obsługi maszyny do zbierania i szycia, zwanej „Krokodylem” usiłował mnie przekonać o niezbędności obniżenia jej normy pracy, ponieważ ta maszyna „musi chodzić wolniej”. Nie wiedział tylko dlaczego „musi”. Więc trudno w tym stanie rzeczy przewidywać jakąś wyraźną poprawę.

Jedynie wypełnienie w 100% przyjętego przez ostatnią KSR programu zabezpieczenia realizacji zadań produkcyjnych na rok bieżący dawałoby jakąś szansę wykonania tych zadań także i przez Wydział Introligatorni.

Pomijam — tu celowo zresztą — sprawę wykonania przez przedsiębiorstwo w omawianym półroczu planu sprzedaży produkcji, łącznie z materiałami, bo chociaż jest to wykonanie bardzo wysokie (116,5%), wiadomym jest, że bezpośredni wpływ przedsiębiorstwa na kształtowanie się tego wskaźnika jest raczej niewielki.

Podsumowując niniejsze trzeba chyba dodać, że mimo omawianych wyżej niedomagań i kłopotów I-sze półrocze zamknięte zostało wynikami na ogół pomyślnymi, tak w zakresie produkcji jak i efektów finansowych, które jak dotychczas kształtują się na poziomie zbliżonym do planowanego, wydaje się jednak, że II-gie b.r. będzie znacznie trudniejsze i to pod wieloma względami.

J. R.

Nowe zasady zaszeregowania i awansowania

Z dniem 1 lipca br. weszła w życie Uchwała Nr 68 Rady Ministrów z dnia 4 kwietnia 1975 r. w sprawie zasad i trybu zaszeregowania i awansowania pracowników przedsiębiorstw i Zjednoczeń, opublikowana w Monitorze Polskim Nr 12. Przepisy uchwały, o której mowa, określają zasady i tryb zaszeregowania oraz awansowania pracowników przedsiębiorstw państwowych i Zjednoczeń (jednostek równorzędnych).

Uchwała stanowi między innymi, że pracownikowi przysługują trzy kategorie zaszeregowania osobistego, przewidziane w taryfikatorskiej dla prac, które ma wykonywać, pod warunkiem posiadania kwalifikacji zawodowych określonych w taryfikatorskiej. Zaszeregowanie pracownika do określonej kategorii może nastąpić dopiero po złożeniu przez pracownika egzaminu kwalifikacyjnego z wynikiem pozytywnym.

Z przepisów uchwały wynika, że pracownik podejmujący zatrudnienie po raz pierwszy powinien być, do czasu złożenia egzaminu kwalifikacyjnego, zaszeregowany najwyżej do 3 kategorii i powinien wykonywać prace odpowiadające przynależnej kategorii. Pracownik przechodzący do pracy z innego zakładu pracy powinien być do czasu złożenia egzaminu kwalifikacyjnego zaszeregowany o jedną kategorię niżej aniżeli w poprzednim zakładzie pracy. Przeprowadzenie egzaminu kwalifikacyjnego i przyznanie odpowiedniej kategorii zaszeregowania następuje w ciągu dwóch tygodni od dnia przyjęcia pracownika do pracy.

W świetle nowych zasad zaszeregowania pracownikowi, który porzucił pracę w poprzednim zakładzie pracy lub z którym umowa o pracę została rozwiązana bez wypowiedzenia z jego winy, w nowym zakładzie pracy powinna być przyznana kategoria zaszeregowania niższa o dwie kategorie od posiadanej w poprzednim zakładzie pracy i przydzielona praca odpowiadająca obniżonej kategorii zaszeregowania. Obniżenie kategorii zaszeregowania w nowym zakładzie jest zatem sankcją za porzucenie pracy lub ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych w poprzednim zakładzie pracy.

Pracownik, który porzucił pracę

lub z którym umowa o pracę została rozwiązana przez poprzedni zakład pracy może być przeszerogowany w nowym zakładzie pracy po roku, jeżeli w tym czasie osiągnął pozytywne wyniki pracy, a po upływie 6 miesięcy, jeżeli wykazał się szczególnymi osiągnięciami w pracy. Pracownikowi, który rozwiązał za wypowiedzeniem umowę o pracę w poprzednim zakładzie pracy, nie może być przyznana w nowym zakładzie pracy wyższa kategoria zaszeregowania od posiadanej w poprzednim zakładzie pracy — przez okres 6 miesięcy od dnia przyjęcia do pracy.

Uchwała stanowi, że pracownik może być przeszerogowany tylko o jedną kategorię, a w drodze wyjątku w przypadkach uzasadnionych stopniem trudności pracy, zakresem czynności lub odpowiedzialnością, o dwie kategorie.

Przeszerogowanie pracownika może być dokonane tylko z równoczesnym powierzeniem pracownikowi pracy odpowiadającej nowej kategorii zaszeregowania osobistego. Pracownik może być przeszerogowany tylko raz w roku. Jeżeli ze względu na potrzeby produkcyjne powstaje konieczność przydzielenia pracownikowi posiadającemu odpowiednie kwalifikacje zawodowe pracy bardziej złożonej i odpowiedzialnej, kierownik zakładu pracy może przeszerogować pracownika przed upływem okresu rocznego.

Z paragrafu 8 omawianej uchwały wynika, że pracownicy mogą być zaszeregowani do dwóch najwyższych kategorii przewidzianych w taryfikatorskiej kwalifikacyjnej dopiero po ukończeniu zasadniczej lub średniej szkoły zawodowej i złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego z wynikiem pozytywnym. Pracownik może być również przeszerogowany do dwóch najwyższych kategorii jeżeli posiada najwyższy tytuł kwalifikacyjny w danym zawodzie i złoży egzamin kwalifikacyjny z wynikiem pozytywnym.

Egzaminy kwalifikacyjne przeprowadza się na wniosek kierownika komórki w której pracownik jest zatrudniony. Wniosek powinien być pozytywnie zaopiniowany przez służbę pracownictwa. Warunkiem złożenia wniosku, o którym mowa, jest nabycie przez pracownika wyższych kwa-

lifikacji zawodowych, w formach szkolnych lub pozaszkolnych.

Z przepisów uchwały wynika, że egzaminu nie przeprowadza się przy zaszeregowaniu pracowników:

- podejmujących pracę w wyniku porozumienia między zakładami albo na zlecenie jednostki nadrzędnej;
- podejmujących pracę bezpośrednio po ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej;
- podejmujących pracę bezpośrednio po ukończeniu zasadniczej szkoły przyzakładowej, jeżeli przydzielona praca przewidziana jest taryfikatorem dla pracowników zaszeregowanych do kategorii niższej niż piąta;
- podejmujących pracę bezpośrednio po ukończeniu średniej szkoły zawodowej, jeżeli przydzielona praca przewidziana jest taryfikatorem dla pracowników zaszeregowanych do kategorii niższej niż szósta.

Od obowiązku składania egzaminów kwalifikacyjnych zwolnieni są pracownicy obsługi oraz wykonujący prace o charakterze gospodarczym i pomocniczym — zaszeregowani nie wyższym niż do 3 kategorii. Pracownicy składający egzaminy kwalifikacyjne obowiązani są znać zasady bezpieczeństwa i higieny pracy.

Przedstawione wyżej zasady zaszeregowania i awansowania pracowników dotyczą pracowników, do których stosuje się szczegółowe taryfikatory kwalifikacyjne zawodów — specjalności i robót.

Zasady i tryb zaszeregowania i awansowania pracowników, do których stosuje się taryfikatory kwalifikacyjne stanowisk określone są w rozdziale trzecim cytowanej na wstępie uchwały.

Z przepisów wspólnych uchwały wynika, że terminami przeszerogowania pracowników są 1 stycznia — z mocą od tego dnia i 22 lipca — z mocą od 1 sierpnia. Jeden z tych terminów może być zastąpiony innym dniem przyjętym w danej branży.

Z uwagi na ograniczoną objętość naszej gazety nie możemy przedstawić nowych zasad zaszeregowania i awansowania pracowników inżynierów-technicznych i ekonomicznych. Zainteresowani mogą zgłaszać się do działu spraw pracowniczych.

mgr Józef RADZIEWICZ

Program przedsięwzięć załatwionych przez KSR

W dniu 2 lipca br. odbyła się Konferencja Samorządu Robotniczego. Zgodnie z zaleceniem KC PZPR przeanalizowano możliwości pełnego zabezpieczenia wykonania zadań gospodarczych na 1975 r. a nawet ich przekroczenia. Z informacji złożonej przez dyr. K. Kuczyńskiego wynika, że zadania wynikające z planu I-szego półrocza zostały globalnie wykonane.

Niemniej, jednak wystąpiły i nieprawidłowości, a szczególnie nie wykonanie planu przez niektóre wydziały, nieznacznie przekroczone fundusz płac oraz limit zasiłków chorobowych. Wystąpiła duża ilość godzin nadliczbowych. Wzrosły koszty materiałów wysokocennych spowodowanych z zagranicy. Wzrosły awarie maszyn i urządzeń. W dyskusji wskazywano na wiele spraw mających duży wpływ na realizację planu II-go półrocza.

Celem zabezpieczenia jego realizacji przyjęto program, który obejmuje:

II. Program przedsięwzięć

1. W zakresie zabezpieczenia papieru do produkcji:
 - a. Nawiązać ścisłą współpracę z Grafpapierem w celu:
 - określenia stopnia realizacji zamówień na dany kwartał już na początku kwartału;
 - osiągnięcia rytmicznego spływu potwierdzonych dostaw do drukarni.
 - b. W wypadku braku zabezpieczenia w papier na dany kwartał, należy poszerzać współpracę z PWHDA.
 - c. Dokonać przeglądu papierów niechodliwych i zaprogramować w porozumieniu ze zleceniodawcami produkcję na nich.
 - d. Czynić starania o zwiększenie produkcji wielokolorowej.
2. W zakresie zmniejszenia absencji pracowniczej:
 - a. Zrewidować plan urlopów na III-ci kwartał, pod kątem bardziej równomiernego rozłożenia urlopów na całe II-gie półrocze.
 - b. Ograniczyć do minimum urlopy okolicznościowe.
 - c. Zaostrzyć kontrolę wykorzystywania zwolnień lekarskich.
3. W zakresie utrzymania w stanie sprawności maszyn i urządzeń:
 - a. Poddawać egzaminom sprawdzającym pracowników obsługujących ma-

szyny ulegające awarii z przyczyn niewłaściwej obsługi i odpowiednio ich doszkalać.

- b. Surowo karać za awarie wynikłe z niedbałości obsługi.
- c. Wzmocnić obsługę konserwatorską przez dobór odpowiednich ludzi.
- d. Wprowadzić dokumentację likwidacji awarii, ustalić czas zadany na likwidację awarii i uzależnić premię zadanową konserwatorów od skrócenia czasu zadanego.
- e. Dopilnować należytej konserwacji maszyn przez obsługę.
4. W zakresie lepszego wykorzystania sprawnych maszyn i urządzeń:
 - a. Permanentnie zastosować w produkcji automatyczne nakładacze do nicianek.
 - b. Zrewidować poziom zatrudnienia w poszczególnych komórkach organizacyjnych pod kątem wygospodarowania etatów w celu zabezpieczenia dwuzmianowej pracy nowej maszyny offsetowej i wszystkich maszyn offsetowych.
5. W zakresie organizacji pracy:
 - a. Polepszyć jakość opracowań technologicznych produkcji na dane zlecenie. Wprowadzić bieżący nadzór technologów nad produkcją.
 - b. Usprawnić transport wewnętrzny przez zastosowanie dodatkowych podestów i wózków.
 - c. Zaostrzyć kontrolę jakości form drukowych przed przekazaniem ich na maszyny drukujące.
 - d. Wzmocnić dyscyplinę pracy w zakresie należytego wykorzystania czasu pracy.
6. W zakresie kosztów i finansów:
 1. Radykalnie obniżyć zapasy materiałów, do wysokości uzasadnionej wielkością produkcji.
 2. W dalszym ciągu dążyć do poprawy rytmiki produkcji i terminowego jej fakturowania.
 3. Ograniczyć pracę w godzinach nadliczbowych, tylko do wyjątkowych sytuacji w produkcji.
 4. Oszczędnie gospodarować funduszem płac.

Na zakończenie obrad podjęto następującą uchwałę:

UCHWAŁA Konferencji Samorządu Robotniczego Olsztynskich Zakładów Graficznych im. Seweryna Pieniężnego z dnia 2 lipca 1975 roku

Konferencja Samorządu Robotniczego po wyczerpaniu przyjętego jednogłośnie porządku obrad uchwała co następuje:

- I. W odniesieniu do wyników działalności przedsiębiorstwa za I półrocze 1975 roku
 - uznać osiągnięte wyniki w zakresie produkcji i sprzedaży wyrobów własnych, kosztów i wyników finansowych oraz relacji ekonomicznych za prawidłowe i zadowalające.
- II. W odniesieniu do zabezpieczenia wykonania zadań planowych na II półrocze 1975 roku
 - przyjąć do realizacji, w całej rozciągłości, przedstawiony przez dyrekcję program przedsięwzięć zmierzających do zabezpieczenia pełnego wykonania zadań i zobowiązań przedsiębiorstwa w tym okresie (program podany w protokole).
 - z uwagi na ograniczenie produkcji gazetowej i konieczność utrzymania całego zespołu pracowników zatrudnionych przy tej produkcji, podjąć dodatkowe zobowiązanie zwiększenia planu produkcji (w granicach 400 tys. zł) na pokrycie niedoboru w planie, spowodowanego zmniejszeniem nakładu „Gazety Olsztynskiej”.
- III. W celu wyeliminowania odpracowywania wolnych sobót, przeprowadzić ankietę wśród pracowników zdobającą do wprowadzenia w O.Z.C. af. pięciodniowego dnia pracy, przy ośmiu godzinach dziennie.
- IV. Przy rozładunku zakładowego ośrodka wypoczynkowego przyjąć założenia opracowanego projektu planu zagospodarowania realizując w pierwszym rzędzie pozycję dotyczącą zaplecza socjalno-bytowego.

Na nich zawsze można liczyć

Codziennie przychodząc do pracy bierzemy leżące koło portierni gazety. Wiemy, że jest to część pracy naszych kolegów linotypistów gazety. Gdy my rozpoczynamy ranną zmianę, dla nich trwa noc. Wypoczywają po ciężkiej, często nerwowej pracy. Lino-

dla niego również „małe piwo”.

Jeśli chodzi o ilość składu, to rekord bije Poldek Pyza. Od dłuższego czasu znajduje się na czele wszystkich linotypistów w naszym zakładzie. Jest bardzo pracowity. Złośliwi mówią, iż dzięki temu osią-

dzą wypoczęci, bo mają różne zajęcia w domu — tym bardziej należy się im podziękowanie za ich trud i serdeczne podejście do pracy. Na linotypistów gazety zawsze można liczyć!

• • •

Czytając codzienną prasę nie zdajemy sobie sprawy ile ludzi musi sumiennie i dokładnie pracować przy jej wydaniu.

Gdyby to kogoś interesowało to proszę przeczytać te kilka słów, którymi będę starał



Zespół metrapaży. Stoją od lewej: Wolejszo Jan, Kopp Włodzimierz, Korzeb Ignacy, Lewkowicz Józef.

cych przy druku naszej i innych gazet.

Niebagatelną rolę odgrywa również przygotowanie farb. Maszyna drukująca gazety jest ogromna, gabaryty jej równają się wielkości trzypiętrowego budynku. Możliwości tej maszyny są duże, można drukować nie tylko gazety, lecz książki, czasopisma i akcydensy, w kilku kolorach.

Spluwające ze stereotypii strony stereotypowe są dokładnie oczyszczane z wiór i opilek metalowych. Następnie są one odpowiednio podklejane i zakładane na cylindry maszyny, z dokładnym automatycznym zamknięciem. Spluwają pierwsze odbitki próbnych egzemplarzy gazet. Następnie pasowanie stron i tytułów w kolorze. Praca ta wymaga dużo talentu, fachowości i czasu zespołu drukującego.

Jest mniej więcej godz. 1.30 pierwsze egzemplarze gazety idą do redaktora technicznego kol. J. Krzysztonia, który po sprawdzeniu podpisuje do druku.

Dopiero teraz maszyna rusza pełną parą, wydajność jej dochodzi do 40 tys. egzempl. na godz. W kilka godzin (w zależności od nakładu) i druk gazet zakończony. W miarę stopniowego spluwania gazet z maszyny są one pakowane w paczki i przekazywane do ekspedycji. Tam już czekają samochody Ruch. Za ich pośrednictwem gazety wędrują pociągami, autobusami do wszystkich zakątków naszego województwa.

Załoga nasza zatrudniona przy druku „Gazety Olsztyńskiej” rozumie potrzebę prasy codziennej oraz dostarczenie jej w oznaczonym czasie. Dlatego pracę swoją wykonują szybko i rzetelnie. Tak przedstawia się w krótkim zarysie druk naszej gazety.

Na wyróżnienie przy jej druku zasługują jak już podkreślałem: Jan Malkiewicz, M. Pawlak — operator, St. Masakowski — operator, R. Piękosz — operator, pomocnicy maszyniści: Szcz. Mierzejewski, Wł. Wojciukiewicz, H. La-



Zespół maszyny rotacyjnej. Stoją od lewej: Pawlak Michał, Wojciukiewicz Władysław, Drąg Jadwiga, Malkiewicz Jan, Lech Zbigniew.

maszyny do druku polega na sprawdzeniu jej stanu technicznego, założeniu roli papieru na głazdy, przeprowadzenie taśmy papieru przez poszczególne cylindry, dziesiątki rolek i falcoparat.

sota, Z. Lech, H. Smoliński i J. Drąg — ekspedycja.

Składając im tą drogą podziękowanie, życzę dalszych sukcesów zawodowych i pomysłowości w życiu osobistym.

K. Majewski



Chemigrafowie: Jaworski Wiesław, Maciej Patola.

typiści gazetowi to fachowcy wysokiej klasy, przeważnie z dużym stażem pracy. Nie ma dla nich niewiadomych w czasie składania. Nawet jeśli redaktor „strzeli byka” potrafią bez pomocy korekty złożyć tekst prawidłowo, samodzielnie wnosząc poprawki zarówno stylistyczne jak i techniczne. W pracy linotypistów gazetyowych najbardziej daje się we znaki szalone tempo. Ze jest to prawda najlepiej świadczy fakt wysokiego przekroczenia normatywów. Średnio wykonanie za ostatnie 3 miesiące wynosi 134%. Dodać należy, że skład wykonywany jest czysto, z minimalną ilością błędów.

Jednym z „wiarusów” gazety jest Zenek Trzeciak. Pracę „na gazecie” rozpoczął w 1951 roku i do tej pory pozostał jej wierny. Mimo iż ostatnio — jak sam mówi — ze zdrowiem nie najlepiej, potrafi przyspieszyć, gdy zajdzie tego konieczność, i choć do domu wraca „wykończony”, jest jednak zadowolony, że dzięki wysiłkowi gazeta ukaże się na czas.

Nad prawidłowym tokiem pracy linotypistów czuwa brygadzysta Bolek Grejner. Nie wiele odbiega stażem na gazecie od Zenka bo tylko 3 lata. Dzięki temu, iż harmonogram produkcji gazety ma „w małym palcu”, potrafi tak rozdysonować materiały, aby spływ gotowych składów do zecerni nie stwarzał komplikacji i nie utrudniał pracy metrapażom.

Jurek Stankiewicz również „zjadł zęby” na gazecie. Pracuje już od wielu lat. Choć miał 5-letnią przerwę w pracy na linotypie, dziś należy do czołówki linotypistów zarówno pod względem ilości, jak i jakości składu.

Janusz Leżanko, choć może poszczycić się „tylko” 6-letnim stażem na gazecie, w pełni dorównuje wymienionym wyżej kolegom. Z tej racji, iż na jego maszynie znajduje się pismo „Super-Buchgrotesk” świetnie nadające się do składu ogłoszeń — w ich składzie osiągnął perfekcję. Oczywiście skład normalnego tekstu to

ga tak wysoki wskaźnik wykonania, że nie pali i nie musi kilka razy dziennie wychodzić do palarni.

Nie pozostają w tyle również Sylwek Myślak i Jurek Michalski. Wprawdzie krótko są „gazeciarzami”, ale szybko opanowali specyficzną pracę i osiągają również bardzo dobre wyniki.

Należy stwierdzić, że linotypistów gazety cechuje bardzo solidny stosunek do pracy (czego, niestety, nie można powiedzieć o niektórych linotypistach „dziennych”). Nie ma wypadków spóźniania się, a jeśli ktoś zachoruje — natychmiast daje znać kierownikowi oddziału, bo przecież trzeba zapewnić komplet linotypistów, aby uniknąć opóźnienia gazety.

Gdy do tego dodać, że przeciętne człowiek ma czasem chwile niedyspozycji, że nie zawsze do pracy przycho-



Zespół stereotypów. Od lewej: Fogt Jan, Malkiewicz Roman, Olszewski Zdzisław.

się odtworzyć mniej więcej pracę zespołu ludzi pracują-



Zespół linotypistów. Stoją od lewej: Pyza Leopold, Pałuska Zbigniew, Listowski Bronisław, Bielecki Ryszard, Trzeciak Zenon.

Rekordowa frekwencja w turniejach o puchary Rady Zakładowej

W maju br. zakończyły się rozgrywki tenisa stołowego o puchar przechodni Rady Zakładowej OZGraf. Turniej ten trwał kilka tygodni, sprawiając organizatorom duże trudności z przyczyn wszystkim znanych, a mianowicie ognisko Gryf dysponuje tylko jednym (starym) stołem do ping-ponga i trzymianowy system pracy. Pomimo trudności, organizatorzy turnieju są zadowoleni z jednego: z bardzo dużej frekwencji pracowników w tym turnieju. Impreza ta udowodniła, że popyt na tenis stołowy w naszym zakładzie jest ogromny i stworzenie warunków do uprawiania tego sportu jest konieczne.

Wyniki techniczne turnieju:

W eliminacjach wydziałowych turnieju kobiet uczestniczyło 15 pracownic OZGraf. W finałach kolejność była następująca:

1. B. Korniluk, 2. U. Świercz, 3. G. Marchwicka, 4. G. Roszak, 5. D. Kowalewska, 6. S. Falasz.

Turniej mężczyzn zgromadził 76 pracowników. Ostateczna kolejność pierwszej ósemki zawodników przedstawia się następująco: 1. Zb. Karpiński, 2. W. Martul, 3. K. Zahorski, 4. J. Stankiewicz, 5. B. Wiczorek, 6. T. Matuszewicz, 7. K. Polski, 8. M. Żurek. Najbardziej dramatyczne spotkanie było pomiędzy Karpińskim i Wiczorkiem w półfinale. Los sprawił, że ci czołowi zawodnicy spotkali się wcześniej. Wygrał Karpiński, a B. Wiczorek musiał zadowolić się dopiero piątym miejscem. Zgodnie z regulaminem, puchar na własność otrzyma zwycięzca trzech kolejnych lub pięciu nie kolejnych turniejów.

J. Stankiewicz



Na zdjęciu obok: Zbigniew Karpiński zwycięzca turnieju tenisa stołowego o puchar Rady Zakładowej nowej edycji. Gratulacje dla zwycięzców oraz życzenia z okazji zawarcia związku małżeńskiego — wszystkiemu najlepszemu na nowej drodze życia — składa redakcja działu sportowego i koledzy.

Zwycięstwo z Białymstokiem

W dniu 14 czerwca br. z rezerwą do Olsztyna przyjechali pracownicy Białostockich Zakładów Graficznych, a między nimi ekipa sportowców. Na wstępie trzeba zaznaczyć, że nie odbył się żaden rewanżowy mecz, ponieważ koledzy z BZGraf. nie mieli odpowiedniego składu. Dla przypomnienia: w Białymstoku graliśmy w szachy, tenisa stołowego i brydża sportowego.

Spotkanie odbyło się w Zakładowym Ośrodku w Nowej Kalletce. A oto wyniki techniczne zawodów:

SIATKÓWKA KOBIET

Mecz wygrały siatkarki Gryfu Olsztyn w stosunku 3:0 (15:8, 15:7, 15:3). Składy drużyn — Olsztyn: Jabłońska D., Korsak D., Piotrowska E., Kosakowska Z., Jemielniak H. i Dobrzyńska J. Gryf Białystok: Ożarowska B., Chreściewska E., Maciejewska W., Matysiewicz A., Grabowska B., Kozłowska R.

STRZELANIE Z WIATRÓWKI

Drużyny strzelały w pięcioosobowych składach (w nawiasie wystrzelane punkty) 2 kobiety i 3 mężczyzn. Gryf Olsztyn: Stankiewicz T. (69), Krzykowska T. (56), Rymkiewicz G. (80), Maćkowiak R. (90), Martul W. (60) Gryf Białystok: Ożarowska B. (46), Jasieński R. (26), Paszkowski G. (72), Drozd K. (51), Kułińska B. (60) Ogólny wynik 355:255 dla Gryfu Olsztyn.

J. Stankiewicz

RZUTY LOTKAMI

Drużyny startowały w składach: 5 kobiet i 5 mężczyzn. W meczu kobiet wygrały nasze panie 142:138. Mecz mężczyzn również wygrali olsztyńscy 175:144. Ogólny wynik meczu 317:282 dla Olsztyna. Najlepiej rzucali z Olsztyna: Jemielniak H. (51 pkt na 100 możliwych) i Sobolewski H. (44). Z Białegostoku Drozd K. (41) i Paszkowski G. (45).

Jak z powyższego widać w meczu dwóch ognisk zwyciężyła „napracowała się” panie, bo założeniem było uaktywnić pracownic obydwa zakładów w życiu sportowym.

W sumie zawody sportowe, jak i całe spotkanie przedstawicieli dwóch zakładów poligraficznych było bardzo przyjemne. Pod adresem gospodarzy padało wiele słów uznania. Goście byli bardzo zadowoleni z pobytu w Olsztynie i nie ma co ukrywać... zadowolili nam osiągnięciem naszego ogniska TKKF jak i ośrodka zakładowego.

J. Stankiewicz

VIII Ogólnopolski Rajd Poligrafów

Mamy świetnych kierowców!

W dniach 9—11.V. 1975 r. odbył się VIII Ogólnopolski Rajd Poligrafów po ziemi warmińsko-mazurskiej. Organizatorem rajdu był Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Prac. Poligrafii w Warszawie; był on punktowany w kategoriach: samochodowej i motocyklowej. Ognisko Gryf reprezentowało pięć załóg samochodowych z udziałem 16 osób. W rajdzie uczestniczyło 48 załóg ze 148 osobami, reprezentującymi 10 zakładów poligraficznych z Warszawy, Olsztyna, Białegostoku i Płńska.

Rajd był imprezą udaną i przyniósł uczestnikom wiele emocji. Nasza drużyna stanowiła zgrany i bardzo przyjemny zespół. Każdy z uczestników przeżywał start kolegów-kierowców szczególnie w etapie nocnym i próbie sprawnościowej.

Wyniki techniczne rajdu:

Etap jazdy nocnej, I kategoria samochodów ciężkich: 1 m. Maksymilian Górzyński (Volkswagen), 5 m. Mieczysław Czulowski (Wartburg), 8 m. Ryszard Maćkowiak (Wartburg).

W tej kategorii udział brały m.in. Volvo i Fiaty Polskie, tym więc cenniejszy jest sukces kol. Górzyńskiego, który wyprzedził o 17 sek. następną załogę. Podkreślić tu należy postawę kol. Maćkowiaka, którego samochód miał defekt prądnicy i zdecydował się jechać na światłach czerpanych z akumulatora, gdzie zachodziła obawa, iż akumulatory mogą nie wytrzymać. W tej trochę ryzykownej jeździe wspomagał go dzielnie pilot — kol. Romuald Piutynski. Obydwaj oni tworzyli świetną parę, wprowadzając wiele humoru w najcięższych chwilach.

Miałem przyjemność być pilotem kol. Czulowskiego. Przeżywałem obydwa te nocne jazdy. Szczególnie wspierającemu memu kierowcy, którego największym zmartwieniem był fakt, że jego samochód już „sfatygowany życiem” nie mógł więcej „wyciągnąć” jak ok. 115 km/godz. Jechał świetnie na wirażach i... bez przerwy wzdychał: „żeby miał lepszy samochód”. W pokonanym polu zostawił jeszcze siedem załóg, a więc rezultat osiągnął dobry. W tej kategorii startowało 12 załóg.

II kategoria samochodów lżejszych:

1. Marek Michalski (Trabant), 3. Ryszard Pruszkowski (Fiat 126 p). W tej kategorii startowało 20 załóg, a m.in. Trabanty, Syrenki i „maluchy”. Nasi kierowcy osiągnęli bardzo dobre czasy, mimo że wyjeżdżając na trasę widzieli o wypadku, jaki wydarzył się jednemu z uczestników rajdu.

Jazda sprawnościowa na czas i rzuty lotkami do tarczy. Był to mini cross po polnych drogach. Po przejechaniu większości odcinka kierowcy rzucali lotkami, gdzie każdy celny rzut był premiowany 5 sek. bonifikaty. W próbie tej najlepszy czas osiągnął M. Michalski (bez celnego rzutu), 2. M. Górzyński (bez celnego rzutu), 6. R. Pruszkowski, 12. M. Czulowski, 15. R. Maćkowiak. A więc nasi kierowcy znów pojechali bardzo dobrze. W punktacji generalnej, do której oprócz przejechanych etapów komisja doliczała punkty za opisanie trasy, nasi kierowcy sklasyfikowani zostali na następujących miejscach: 3 m. ex aequo M. Górzyński — 584 pkt., 6. R. Pruszkowski — 570 pkt., 13. M. Czulowski — 538 pkt., 21. R. Maćkowiak — 506 pkt., 23. M. Michalski — 485 pkt.

Miejsce M. Michalskiego było dla naszej ekipy ogromnym, nie miłym zaskoczeniem. Oto niewątpliwie najlepszy technik rajdu

na tak dalekim miejscu. Wyraziliśmy swoje wątpliwości co do obliczeń jego punktów. Jednak ze względu na brak czasu nie otrzymaliśmy konkretnych informacji, od komisji. Ten fakt popsuł na długo przyjemny nastrój nie tylko samego zainteresowanego, ale całej naszej ekipy. Po kilku tygodniach udało mi się przypadkowo otrzymać nieoficjalną wiadomość od członka komisji rajdu, że w obliczeniach zaszedł błąd i M. Michalski zajął miejsce między M. Górzyńskim a R. Pruszkowskim, a zespołowo ekipa nasza zajęła drugie miejsce. Mielismy otrzymać oficjalny komunikat komisji, ale upłynęło już przeszło dwa miesiące (artykuł pisany 14 lipca), a komunikatu nie otrzymaliśmy.

Organizatorzy rajdu włożyli bez wątpienia ogromny wysiłek w organizację tej pięknej imprezy, fundując każdemu uczestnikowi rajdu wartościowe nagrody, zabezpieczając noclegi i dobre wyżywienie i za to należą im się słowa uznania. Ale za błędy w obliczeniach i za brak końcowego komunikatu należałoby wystawić im notę ujemną. Coś tu nie „gra”, jeśli po dwóch miesiącach impreza nie jest zakończona. Szczególnie nasza ekipa ma prawo być niezadowolona z powyższego faktu, gdyż spraw ambicjonalnych ludzi nie można lekceważyć.

Jako kierownik naszej drużyny jestem zadowolony z postawy naszych zawodników, wiem, że włożyli maksimum wysiłku, by pokazać swoje umiejętności za kierownicą. Wiem, że swoją jazdą zrobili duże wrażenie na przeciwnikach i pokazali, że olsztyńscy stać na wiele. Dziękuję im za to.

Mam jeszcze jedną uwagę odnośnie punktowania opisu trasy. Niektóre pytania, dotyczące historii miast były b. trudne i bez encyklopedii prawdopodobnie nikt z uczestników rajdu nie odpowiedziałby na nie. Czy jest więc sens ich punktacji? Wg mnie lepiej byłoby w to miejsce wprowadzić dodatkowe konkursy sprawnościowe, jak np. rzuty piłką, czy strzelanie z wiatrówką itp. w każdym bądź razie konkurs, którego wyniki byłyby bardziej wymierne, tym bardziej, że uczestnicy rajdu przejeżdżając przez dane miasto, nie mają czasu na gruntowne zbadanie jego historycznych wydarzeń.

Aby jednak dać możliwość wyrażać się znajomością trasy, w formie łatwiejszej można zorganizować np. zgadywankę, czy coś w tym rodzaju. Powyższe propozycje przedstawiam organizatorom rajdu.

J. Stankiewicz

Imprezy z okazji 1 Maja

W dniach 26—29.IV. 1975 r. odbywały się masowe imprezy sportowe z okazji 1-majowego święta, w których brali udział członkowie ogniska.

Poniżej najlepsze wyniki naszych reprezentantów:

Siatkówka: 3 m. drużyny żeńskiej i 6 m. drużyny męskiej. Kregle: Bardzo duży sukces H. Jemielniak, która wygrała zawody, pokonując 32 rywalki. Wśród mężczyzn najlepszy z naszego ogniska był Wł. Korejwo, który zajął 6 m. na 37 startujących.

Rzuty lotkami: Wśród pań zwyciężyła U. Świercz (36 startujących). Z mężczyzn Wł. Korejwo zajął 7 m. na 101 rzucających.

Kometka: Miejsca od 3 do 5 zajęły nasze panie: D. Jędrzejczak, U. Świercz i D. Korsak — 20 startujących. Wśród mężczyzn 3 m. zajął A. Skłodowski, a 4 m. K. Zahorski. W grupie powyżej lat 25 nasz najlepszy kometkarz M. Zawadzki przegrał w eliminacjach z późniejszym zwycięzcą turnieju i zajął dalekie miejsce.

Tenis stołowy: Wśród pań najlepiej wypadła G. Marchwicka — 6 m., natomiast Zb. Karpiński był 4. W turnieju tym czołowe miejsca zajęli reprezentanci MPK.

J. Stankiewicz

Liga międzyzakładowa

PIŁKA NOŻNA

Zakończyły się rozgrywki w międzyzakładowej lidze piłkarskiej edycji 1974/75. Drużyna nasza grała w II grupie II ligi. Końcowa tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Łączność	21:7	24:8
2. Tornado Ib	16:12	36:27
3. REDP	16:12	28:20
4. Gazy	16:12	25:20
5. WPEC	16:12	19:18
6. Chemik	9:7	10:11
7. WPHS	7:9	13:15
8. WKTS	7:21	13:36
9. Gryf	6:22	22:38

KOSZYKÓWKA

Turniej koszykówki mężczyzn, w którym brało udział 12 drużyn, zakończył się zwycięstwem dwóch zespołów Tornado, 3. Spedytor Mazurski, 4. Olsztyńska Sp. Ina Mieszkalniowa, 5. Wicherek, 6. Gryf.

Na marginesie tych rozgrywek nasuwają się krytyczne uwagi: Nie mogłem obserwować meczów naszych reprezentantów w piłce nożnej i koszykowej, ale od kierowników sekcji słyszałem relacje na ten temat. Największą bolączką naszych drużyn był fakt, że niemal w każdym meczu drużyny nie miały pełnego składu. Kilka meczów drużyny nasze oddały walkowerem z po-

wyższej przyczyny. Sędziowanie, szczególnie w meczach piłkarskich, pozostawiało wiele do życzenia, bowiem w wyniku stronniczego sędziowania my byliśmy stroną poszkodowaną.

Jakby nie oceniać, największą naszą bolączką jest właśnie brak piłkarzy na meczach, bo w ogóle w naszym zakładzie jest dużo amatorów tego sportu. Wiadomo, że piłka nożna czy koszykówka jest sportem męczącym i raczej dla ludzi młodszych. W czasie gdy nie ma rozgrywek, dużo młodych ludzi pyta mnie, kiedy będą jakieś mecze. A jak jest mecz, nie ma komu grać.

W tej sytuacji zarząd ogniska jest naprawdę w trudnej sytuacji. Po prostu nigdy nie wiadomo jak naszej młodzieży dogodzić. A młodzież, nasza już liczy sobie po kilkanaście lat życia i powinna się wreszcie na coś zdecydować, by nie odbierać chęci do działania społecznego swym kolegom i nie ośmieszać dobrego imienia naszego ogniska. Bawimy się oczywiście dla przyjemności, ale oddawanie meczów walkowerem do takowej nie należy.

J. Stankiewicz

OZGraf. Lz. 1537 (550) J-2

Wyjaśnienie

W sezonie letnim, a więc urlopowym jest wielu amatorów turystyki indywidualnej. W związku z tym dużo pracowników OZGraf. zgłasza się do mnie z prośbą o wypożyczenie sprzętu turystycznego, jak namioty, materace i plecaki. Wyjaśniam więc wszystkim pracownikom, że ognisko Gryf nie prowadzi działalności turystycznej i nie posiada żadnego sprzętu turystycznego. Dlaczego? Otóż turystyka jest bardzo przyjemną formą wypoczynku, to fakt, ale jest to przyjemność również bardzo kosztowna. Chcąc

prowadzić wypożyczalnię z prawdziwego zdarzenia należałoby zakupić sprzęt na kilkaset tysięcy złotych, by można było pokryć zapotrzebowanie; po drugie: trzeba mieć odpowiednie pomieszczenie na sprzęt; po trzecie: do prowadzenia wszystkich spraw związanych z wypożyczalnią potrzebny byłby co najmniej jeden pracownik etatowy.

Z powyższych przyczyn, mając skromne dotacje, ognisko nasze nastawione jest wyłącznie na popularyzację sportu masowego.

J. Stankiewicz